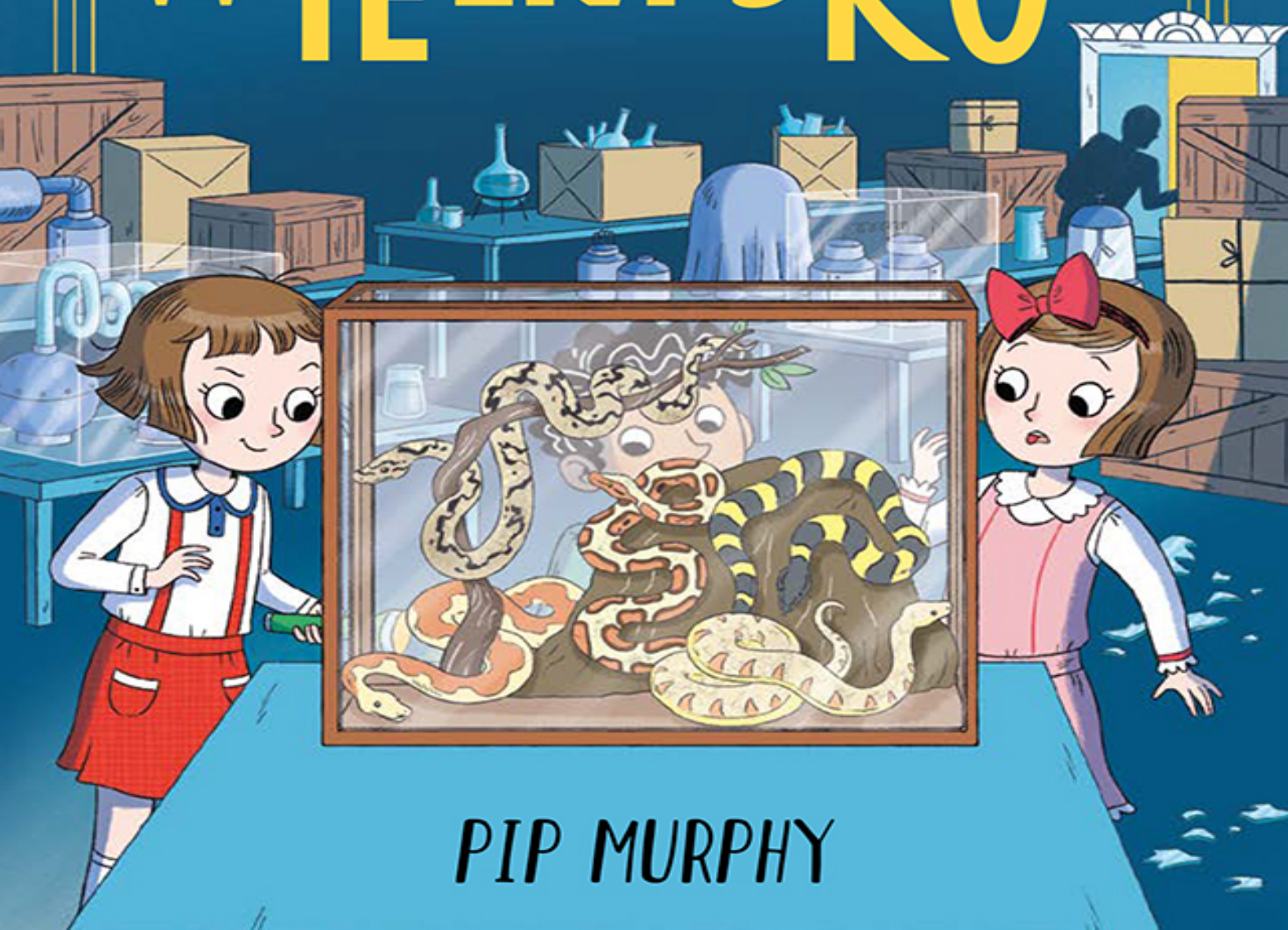


AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA
Christie i Agaty

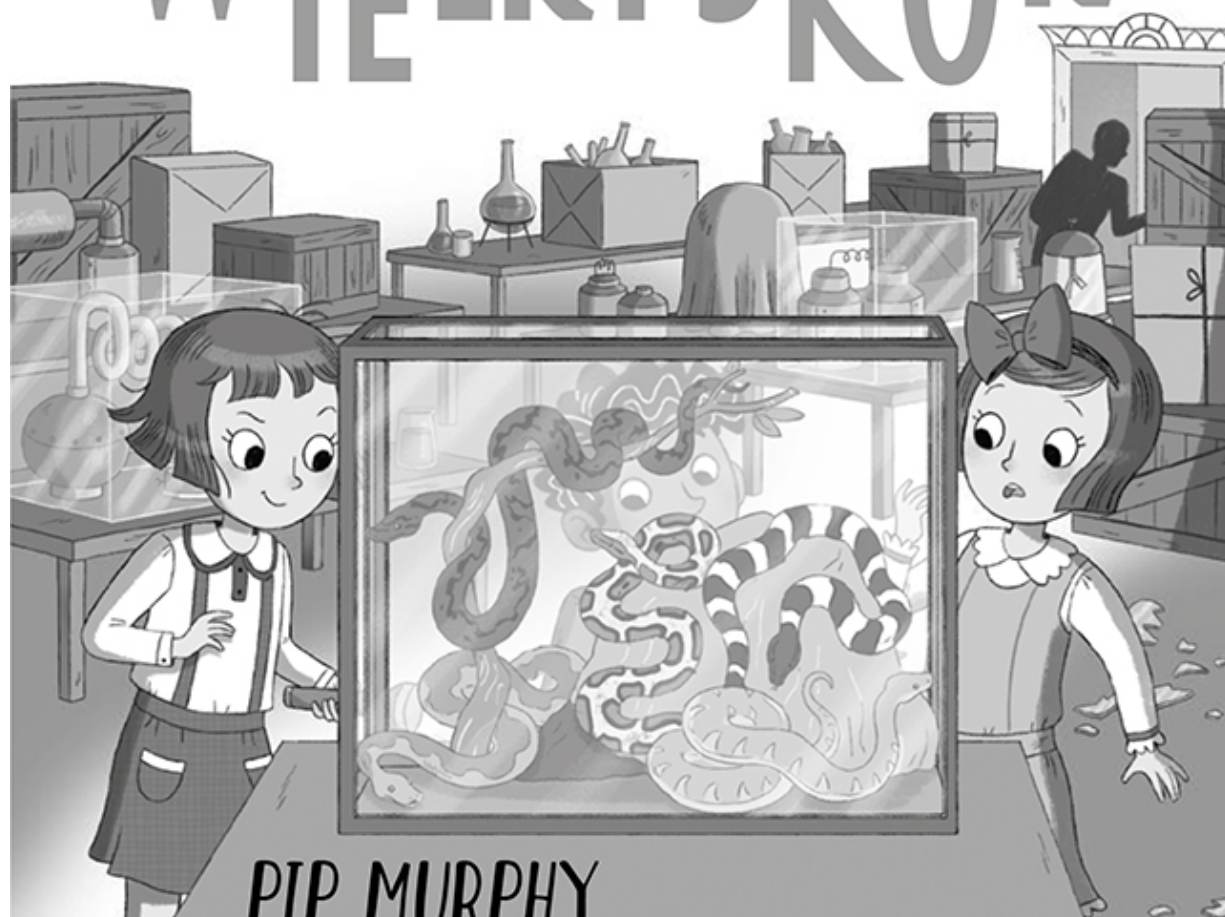
JAK POWSTRZYMAĆ WIĘLKI SKOK



PIP MURPHY

AGENCJA DETEKTYWISTYCZNA
Christie i Agaty

JAK POWSTRZYMAĆ WIELKI SKOK



PIP MURPHY

PIKOWY

Przekład: Marta Szelichowska



Wydawnictwo Tandem
www.wydawnictwo-tandem.pl

Tytuł oryginału: *Christie and Agatha's Detective Agency: 6. To Halt a Heist*

Text copyright © 2024
Inside illustrations copyright © 2024
Cover illustrations copyright © 2024

Written by Pip Murphy and illustrated by Roberta Tedeschi
Published under licence from Sweet Cherry Publishing Limited
Copyright for this edition © 2026 by Tandem / Grupa Wydawnicza Axis
Mundi

Copyright for the Polish translation © 2026 by Tandem / Grupa
Wydawnicza Axis Mundi

Projekt okładki: Roberta Tedeschi i Amy Booth

Redaktor prowadzący: Antonina Liedtke
Redakcja: Agnieszka Sabak
Korekta: Dominika Kamyszek – OpiekunkaSłowa.pl

Wydanie I
ISBN: 978-83-8412-659-2

Wszelkie prawa zastrzeżone.
Powielanie w całości lub w częściach
wyłącznie za pisemną zgodą wydawcy.



Na zlecenie Woblink

woblink

woblink.com

plik przygotowała Katarzyna Ossowska

SPIS TREŚCI

Rozdział pierwszy.

Rozdział drugi

Rozdział trzeci

Rozdział czwarty.

Rozdział piąty.

Rozdział szósty.

Rozdział siódmy.

Rozdział ósmy.

Rozdział dziewiąty.

Rozdział dziesiąty.

Rozdział jedenasty.

Rozdział dwunasty.



ROZDZIAŁ PIERWSZY

Christie i Agata były teraz sławne. Bliźniaczki rozwiązały zagadki w Anglii, Szkocji, Egipcie i Francji. Odnalazły zagubione przedmioty, powstrzymały sabotaż, zlokalizowały zaginione osoby i położyły kres kilku paskudnym spiskom. Ich matka Clara zdążyła już pokryć dużą część ściany w salonie ich domu w Torquay oprawionymi w ramki wycinkami z gazet i listami pełnymi podziękowań od znanych osobistości, takich jak Howard Carter, siostry Curie i Albert Einstein.



Pomimo świetnych osiągnięć dziewcząt jeszcze nikt nie zwrócił się o pomoc bezpośrednio do nich. Wszystkie sprawy trafiały do nich dzięki osobistym kontaktom lub przypadkowi. Ich patron, sir Conan Doyle, zapewnił, że zamieścił ogłoszenia o agencji detektywistycznej dziewcząt we wszystkich najlepszych gazetach.



Do tej pory nie otrzymały ani jednego listu z prośbą o pomoc. Christie każdego ranka sprawdzała jednak pocztę, tak na wszelki wypadek.

Pewnego dnia nadszedł list, gdy była w ogrodzie. W pobliżu stawu zamieszkał cudownie długi zaskroniec zwyczajny. Jeśli przyszło się tu na palcach wystarczająco wcześnie, można było czasem zobaczyć, jak wygrzewa się w porannym słońcu. Christie przykucnęła więc, obserwując nieśmiałego węża, podczas gdy troje dorosłych siedziało w salonie i przyglądało się jej siostrze. Agata przełknęła i nieśmiało odwróciła wzrok. Czułe spojrzenie matki było w porządku, ale na myśl o tym, że obserwuje ją sam sir Conan Doyle i ich sąsiadka, stara pani Trellis, oblał ją zimny pot.

Wtedy, co przyjęła z ulgą, do salonu wpadła Christie i zawołała:

– Dzień dobry, mamo! – Gdy zauważyła gości, dodała: – Och, dzień dobry, pani Trellis. Dzień dobry, sir Arturze.

Uprzejmy ton nie szedł niestety w parze z jej wyglądem. Rękawy bluzki miała podwinięte, a skarpetki i spódnicę całe w plamach z trawy i ziemi.

August, przyjaciel dziewczyn, byłby przerażony tym widokiem. Pani Trellis była zaś mocno zszokowana.

– Coś ty, u licha, robiła, dziewczyno?! – wykrzyknęła.

– Sprawdzalam, co z węzem, pani Trellis – odpowiedziała Christie. Odwróciła się do sir Conana Doyle'a, zupełnie nie zauważając zaniepokojonej miny sąsiadki. – Czy nie napisał pan kiedyś opowiadania o wężu? – zapytała.

– Rzeczywiście, napisałem – odparł.

– A jakiego gatunku wąż występował w pańskim opowiadaniu? Mam fantastyczną książkę o węzach, którą mama kupiła mi na ostatnie urodziny. Napisała ją też kobieta, panna Henrietta Buchanan.

– To była... żmija bagienna – odpowiedział sir Conan Doyle.

– Żmija bagienna – powtórzyła Christie. – Nie przypominam sobie, bym widziała ją w książce. Skąd pochodzi?



Autor wziętych kryminałów odchrząknął zakłopotany.

– No więc... – przeciągał, najwyraźniej chcąc zmienić temat, po czym wskazał na wypełnioną ramkami ścianę obok siebie. – Widzę, że wasza agencja detektywistyczna odniosła spory sukces!

– Tak – odpowiedziała po prostu Christie. – O rany, właśnie sobie przypomniałam, że nie sprawdziłam porannej poczty. Czy był już listonosz?

– Wydaje mi się, że przed chwilą coś słyszałam obok skrzynki na listy – oznajmiła Clara. Christie poruszyła się niespokojnie. – To może skoczysz i przyniesiesz mi pocztę? – zaproponowała córce.

Dziewczynki nie trzeba było prosić dwa razy. Wyskoczyła jak rakieta.



Pani Trellis właśnie skończyła cmokać z dezaprobatą i piła herbatę, kiedy nagle z holu dobiegł głośny krzyk. Jedna trzecia porcji napoju starszej damy pozostała w filiżance. Reszta rozchlapała się na jej twarzy, wpadła także do nosa oraz wylała się na przód jej kardiganu. Sąsiadka wciąż się krztusiła, gdy Christie, nieświadoma chaosu, który wywołała, wbiegła z powrotem do salonu, machając listem w powietrzu.

– To do nas! – zawołała do siostry. – Do naszej agencji detektywistycznej! Mamy nową sprawę!





ROZDZIAŁ DRUGI

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ TRZECI

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ CZWARTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ PIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ SZÓSTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ SIÓDMY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ ÓSMY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ DZIEWIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ DZIESIĄTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ JEDENASTY

Dostępne w wersji pełnej



ROZDZIAŁ DWUNASTY

Dostępne w wersji pełnej